Nr. 16 Dnia 15 października 1932 r. Rok V.

KRONIKA PARAFJALNA

DWUTYGODNIK

Parafja Porąbka — Djecezja Częstochowska

Szczęść Boże!



Tak wygląda kosciołek misjonarzy w Afryce.

NA UROCZYSTOŚĆ.

Zbliża się ku nam święto Chrystusa — Króla.

Obowiązkiem naszym jest nietylko oddać cześć Chrystusowi w tym dniu uroczystującemu, ale jednocześnie podjąć hasło wysunięte na ten dzień: **„Walka z bezwstydem w druku i obrazku“.**

Jak to hasło ująć praktycznie, jak je wcielić w życie? Otóż.

1) Nie kupuj i nie sprzedawaj nic bezwstydnego (~~U kupców~~ — katolików z imienia również można trafić na „różne“ pocztówki i widokówki).

2) Jeśli jesteś dobrym katolikiem i obywatelem dbałym o zdrowie moralne swego narodu, a spostrzeżesz bezwstydne obrazki, pisma lub książki na wystawie księgarskiej, w kiosku z gazetami, albo „Ruchu“ kolejowym, poproś grzecznie o natychmiastowe usunięcie przedmiotu gorszącego. I uczynisz to, jeśli masz odwagę cywilną, jeśli masz charakter.!

3) W twojej obecności lub w twoim domu nie ścierp mowy i żartów bezwstydnych.

4) Przedstawienie teatralne, niezgodne z moralnością chrześcijańską opuść ostentacyjnie.

5) Handlarzy bezwstydnemi obrazkami i fotografjami oddaj w ręce sprawiedliwości.

6) Jeżeli jesteś ojcem lub matką domagaj się na zebraniach rodzicielskich usunięcia od twego dziecka wszelkiego zgorszenia, skądkolwiekby ono płynęło, (może z nieodpowiedniego koleżeństwa, może z książek wypożyczanych w bibljotekach szkolnych, lub publicznych).

7) Jeżeli jesteś kierownikiem bibljoteki publicznej staraj się o odpowiedni dobór książek, pamiętając o tem że twojem zadaniem jest pomagać do oświecania społeczeństwa, ale nie wolno Ci truć społeczeństwa! Zła książka — to najgorsza trucizna.

8) W bibljotekach i czytelniach nie goń za nowościami. Pamiętaj, że niejedna „nowość“ księgarska, wydawnicza idzie do nas z rynsztoka miejskiego i cuchnie brudem.

Byli ludzie b. inteligentni na czele bibljotek. O ile chcieli sprowadzać wszystkie „nowości“ nagromadzili tyle „śmieci“ literackich, że dla dobra społeczeństwa połowę lub ... takiej bibljoteki należałoby spalić — dla prawdziwego dobra osób czytających książki z tej bibljoteki.

Gdy znajdziesz jaką książkę w bibljotece gorszącą — uważaj sobie za obowiązek zwrócić uwagę osobie odpowiedzialnej za księgozbiór. Żądaj usunięcia dzieł pornograficznych, bezwstydnych.

9) Jeżeli jesteś odpowiedzialnym za urządzenie plaży nad rzeką lub jeziorem, połóż rękę na sumieniu obywatelskiem i poradź się tego sumienia, czy ta plażą wzmocniła cząstkę społeczeństwa pod względem zdrowia moralnego, czy też może służy większem rozwydrzeniem moralnem i pogłębia zepsucie szczególniej u młodzieży.

Jeżeli możesz, dąż do tego, by i na plaży obowiązywała przyzwoitość; by plaża dzieliła się na plażę dla mężczyzn i na plażę dla kobiet. Tak postawiono sprawę w wielu społeczeństwach zachodnich.

10) Gdy zauważysz w gazecie, którą opłacasz, coś, co obraża wstydliwość i dobry obyczaj, napisz do redakcji i daj wyraz swemu oburzeniu. Jeżeli się to będzie powtarzać, przestań prenumerować takie pismo.

11) Nie naśladuj zamożniejszych od siebie przez kupowanie do swego domu bezwstydnych figur lub obrazów. Pamiętaj, że ten, którego naśladujesz, przez gorszące obrazy w swoim domu przeważnie jest gorszycielem swoich własnych dzieci.

Często nawet nie wie o tem, jak jego dzieci brną w różnych grzechach nieczystych, które są już nałogiem u nich. A pobudką do tych upadków służą im obrazy i figury nieprzyzwoite na które patrzą w mieszkaniu swoich rodziców.

Nie naśladuj pod tym względem, ludzi zamożniejszych — choćby dla dobra swoich własnych dzieci.

12) Daj przykład wstydliwości swoim dzieciom — a nie bądź grabarzem niewinności swych dzieci.

W ten sposób, jak powyżej, uczcijmy Chrystusa — Króla, a wtedy hasło — „Walka z bezwstydem w druku i w obrazku“ zostanie wcielona w życie i wyda owoce dla nas i dla Narodu!

Uwaga!

Dzień 23 października przedostatnia niedziela to **dzień modlitwy i propagandy na rzecz misji katolickich wśród pogan.** Dla kogo wiara św. jest drogą, kto sercem przylgnął do nauki Zbawicielowej ten nie przejdzie obojętnie obok „ Dnia poświęconego Misjom Katolickim.

Kościół cały w tym dniu 23 października) będzie zanosił modły przed Tron Boży na intencje Misji Katolickich.

Wzywa i nas wszystkich kościół do połączenia się z Nim w modlitwie kornej.

Ofiarujmy tego dnia (23 października) nasze Spowiedzie i Komunje św. na intencję Misji

Tego dnia (23 paździer.) po odprawieniu Spow. przyjęciu Komunji św. i pomodleniu się za Ojca św. dostępujemy odpustu zupełnego to znaczy darowania nam wszystkich kar doczesnych. Odpust ten można ofiarować za dusze zmarłych.

Piękna więc okazja przyjścia duszom zmarłym z pomocą!

Wszystkie ofiary złożone tego dnia (23 paździer.) na tacę w kościele przeznaczone są na Misje katolicką. Członkowie Dzieła Rozkrzewiania Wiary, których jest kilkadziesiąt osób w naszej parafji niech postarają się proszę bardzo, o wpłacenie swoich członkowskich składek na rzecz Misji.

Wszelkie datki na Misje proszę kierować do mnie. Nie zwracajmy uwagi na ludzi bezbożnych, którzy jak ten Judasz za czasów Chrystusa, będą mówić — poco

te ofiary, tyle biedy jest u nas, bliższej — niech oni hojniej dają na tę biedę bliższą, a nam nie przeszkadzają zająć się sprawami, wynikającemi z naszej przynależności do Kościoła Katolickiego.

Kto jest obojętnym członkiem Kościoła ten nie zrozumie naszego zajęcia się Misjami, to całkiem jasne.

Dla nas widoczną i bolesną jest sprawa biedy najbliższej i o niej nie zapomnimy, ale jednocześnie pamiętać będziemy o tęsknocie Matki ukochanej naszej Kościoła wyrażonej w słowach: **„Przyjdź Królestwo Twoje“**. Sprawa dusz nieśmiertelnych jest ważniejsza, niż wszelkie kryzysy i głód cielesny.

To są czysto doczesne przejściowe sprawy-sprawa Misji-to zaspokojenie niezliczonym rzeszom pogan głodu duchowego, to wyrywanie dusz odkupionych Krwią Zbawiciela z objęć mroku na światłość Synów Bożych, to rzucanie pomostu, pomiędzy światem pogańskim a chrześcijańskim, by przez złączenie w Wierze odwrócić od narodów wojny okrutne i nieobliczalne nieszczęścia w przyszłości. Kościół przez Misje robi więcej niż wszystkie Ligi Narodów i Konferencje Rozbrojeniowe-nawet dla doczesnego szczęścia i spokoju ludzkości.

Dlatego też mamy obowiązek poparcia tej ważnej sprawy przez modlitwę i materjalnie. Uczynimy to w dn. 23 paźd. w przedostatnią niedzielę miesiąca.

Nie żałuj grosza na Misje! Misjonarz poświęca samego siebie, Ty wesprzyj jego poświęcenie modlitwą i ofiarą w dniu 23-go października.

Dnia 30 października.

W ostatnią niedzielę miesiąca odbędzie się u nas w klubie na Niemcach uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla — o godz. 6-ej wieczorem. W sobotę dnia poprzedzającego wielką uroczystość Chrystusa — Króla odprawione będą nieszpory o godz. 5ej po poł. z wystawieniem Najśw. Sakram. — po nieszporach nabożeństwo październikowe. W sam dzień uroczystości Msze św. będą odprawiane jak zwykle — jedynie suma o godz. 11-ej z wystaw. Najśw. Sakram. — na którą zapraszam organizacje, stojące na gruncie katolickim, możliwie ze sztandarami. Po sumie uroczysta procesja z Najśw. Sakram. W dniu tym w oknach domów, powinny być wystawione obrazy Serca Jezusowego w otoczeniu świec płonących w oknach — ulice nasze powinny mieć w tym dniu odświętny, uroczysty charakter.

Akademja w klubie zakończy uroczystości tego dnia. Gdy wszystkie trony ludzkie runą — jeden tylko Tron zostanie do końca wieków. A na Nim zasiadać będzie Król nad Króle i Pan nad Pany — Jezus Chrystus! Królestwo Jego jest niezniszczalne — coraz szerzej zakreśla swoje granice, z każdym rokiem zdobywa nowe zastępy swoich podwładnych.

Temu Królowi Wieków, Nieśmiertelnemu — samemu Bogu niech będzie Cześć po wszystkie czasy!!!

Międzynarodowy Związek Wychowawców Katolickich.

W sierpniu r. b. obradowała w stolicy Austrji, we Wiedniu międzynarodowa konferencja katolickich wychowawców.

W czasie narad postanowiono powołać do życia międzynarodowy związek katolickich wychowawców. Obecnych na konferencji delegatów witał prof. Zeif, członek Zw. Kat. Nauczyc. w Austrji. Przynależność do Związku zgłosiły następujące państwa:

Belgja, Niemcy, Anglja, Francja, Holandja wraz z kolonją Indyjską, Jugosławja, Luksemburgja, Polska (Stowarzyszenie Chrześć. Nar. Nauczyc. Szkół Powszech.) Austrja, Szwajcarja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Węgry i Stany Zjednoczone Am. Półn.

Związek ten, który liczy obecnie przeszło 200 tys. członków, ma wziąć za podstawę swej działalności Encyklikę papieską „O chrześcijańskiem wychowaniu“. Prezydentem konferencji obrano przedstawiciela Stanów Zjed. Am. Pół., wiceprezydentem został nasz rodak — dyr. Śniechota z Katowic.

Na Zjeździe tym wygłosił treściwy referat prof. Zeif o celach powstałego Związku. Cel tego Związku jest następujący: zrzeszyć katolickich nauczycieli i nauczycielki świeckich i duchownych, zarówno szkół publicznych jak i prywatnych, by krzewić naukę o wychowaniu w duchu prawdziwie katolickim i łączącym narody.

Siedzibą tego Związku jest Wiedeń. A więc Encyklika papieska „O chrześcijańskiem wychowaniu“ stała się bodźcem do założenia organizacji o zakresie międzynarodowym. Słowa rozlegające się z Wyżyn Watykańskich budzą oddźwięk w całym katolickim świecie.

Szanowni Parafjanie!

Ogrodzenie cmentarza naszego będzie kosztować około 4 (cztery) tys. zł. Po zakończeniu robót podam dokładny rachunek wszystkich wydatków.

Mam wielką prośbę! W Dzień Zaduszny, w czasie odwiedzania grobów naszych najbliższych, przy wejściu na cmentarz Sz. Parafjanie będą łaskawi złożyć dobrowolne ofiary na „ogrodzenie cmentarza.“ Mam nadzieję, że wszyscy złożą w miarę możności ofiarę — bo stworzyliśmy czyn, godny pamięci zmarłych! Cmentarz nasz grzebalny będzie wzorem porządku! Jeśli pamięć zmarłych tak drogą jest dla was, to zapewnie szczerze i z serca przyjdziecie mi, moi kochani, z pomocą materjalną.

Każdy z przechodzących koło cmentarza nie tai zadowolenia, a nawet swego zachwytu wobec soli-

dnego postawienia sprawy przy zapewnieniu prochom zmarłych należnego spoczynku.

Wiem, że i pieniądze się znajdą na ten cel.

Sz. Parafjanie zdają sobie sprawę, że roboty te są kosztowne — stąd i w kościele na tacę składają ile mogą.

Biorąc pod uwagę obecne ciężkie warunki — wprost rozrzewnienie ogarnia, jak prawie wszyscy z modlących się w kościele składają chętnie, co kto może.

Bądźcie łaskawi, Sz. Parafjanie, w Dzień Wspomnień Zmarłych naszych przyjść mi z wydatniejszą pomocą. Z góry składam „Bóg zapłać."

Pomyśl jakie skarby i radości duchowe daje ci twoja wiara! Dopomóż misjonarzowi, zanieść tę Dobrą Nowinę do ludów pogańskich!

Złóż ofiarę na Misje!

„Dorobek" Komitetu Pomocy Dzieciom Najbiedniejszym za ostatnie miesiące.

„Jedną z głównych trosk Komitetu w ostatnich miesiącach, po zlikwidowaniu pomocy bezrobotnym, była akcja dożywiania biednych dzieci. Pomoc tę w dalszym ciągu okazuje komitet dzieciom szkolnym przy szkołach na Niemcach i w Pekinie.

Na Niemcach wydano obiady w czerwcu dla 100 dzieci na sumę 252 zł., w lipcu dla 127 dzieci za 277 zł w sierpniu dożywiano 114 dzieci, koszt obiadów wyniósł 256 zł i we wrześniu 112 dzieci, przyczem obiady kosztowały 240 zł.

Na Niemcach dożywianie od czerwca do września kosztowało 1025 zł. (tysiąc dwadzieścia pięć.) Jednocześnie okazywano pomoc i dzieciom na Pekinie.

W czerwcu korzystało z pomocy 86 dzieci i wydano 245 zł. i w lipcu - 92 dzieci kosztem 261 zł., w sierpniu 93 dzieci i wydatkowano 239 zł.; we wrześniu ilość dzieci zwiększyła się do 100 (sto) i obiady kosztowały 244 zł. Od czerwca do września na Pekinie wydano na dożywianie dzieci 989 zł.

Razem na powyższy cel Komitet wyasygnował 2.014 (dwa tys. czternaście zł.) od czerwca do września r. b. Przeszło dwieście dzieci otrzymuje codziennie smaczny obiad z kawałkiem chleba i w ten sposób podtrzymujemy tych, którzy powinni być najbliżsi naszego serca — dzieci.

Oprócz akcji dożywiania Komitet pomocy dzieciom najbiedniejszym zakupił we wrześniu r. b. książek szkolnych na sumę 452 zł. Książki te, łącznie z książkami zwróconemi Komitetowi z roku ubiegłego, zostały rozdane dzieciom najbiedniejszym w szkołach na Niemcach i Pekinie.

Ogółem 148 dzieci otrzymało książki: 84 dzieci komplety, czyli wszystkie książki potrzebne do danego oddziału; 54 dzieci otrzymały po parę najważniejszych książek.

Jak widzimy „dorobek" Komitetu za ostatnie miesiące jest dość pokaźny.

Szczęść Boże, w dalszej pracy!

Jak gotować jarzyny.

dokończenie

Fasola lub groch.

fasola, woda, sól, słonina do polania

1. Zagotować wodę, ostudzić
2. Fasolę przebrać, opłókać, zalać zimną, przegotowaną wodą i zostawić przez noc.
3. Następnego dnia ugotować fasolę w tej samej wodzie, w której była moczona. W czasie gotowania dolewać tylko tyle wody, aby fasola nie przypaliła się.
4. Miękką fasolę posolić, podać polaną słoniną, albo z surowem masłem. Jeżeli zostanie trochę wody, w której fasola była gotowana, dodać ją do zupy. Tak samo gotować groch zielony i żółty. Nie kupować grochu łupanego, omielanego.

Ocet z obierzyn jabłecznych.

obierzyny z opłókanych jabłek, łuskwiny z nasionami (kaczan), woda gotowana, trochę cukru

1. Zagotować wodę, przestudzić.
2. Obierzyny i odpadki od jabłek i gruszek, złożyć do słoika, lub glinianego garnuszka. Zalać je letnią wodą. Wody dodać tyle, by zrównała się z powierzchnią obierzyn.
3. Naczynie przykryć białym papierem, pokłótym widelcem, lub białą szmatką i zostawić w izbie.
4. Gdy płyn skwaśnieje, obierzyny odcedzić.
5. W czasie kwaśnienia można dodawać coraz to świeżych obierzyn i dolewać wodę.

Octu takiego można używać zamiast soku z cytryny, jednak tak wysokiej wartości odżywczej nie posiada.

Kwas burakowy.

1 kg. buraków czerwonych ćwikłowych, przegotowana woda

1. Buraki opłókać, odciąć cienkie korzonki, cieniutko obrać.
2. Pokrajać na mniejsze części.

3. Pokrajane buraki włożyć do słoja, lub glinianego garnka. Dodać wody 1½ razy tyle, ile jest w słoju buraków.

4. Słój przykryć pokłótym papierem, albo białą szmatką, postawić w ciepłem miejscu.

5. Po 6—8 dniach, gdy płyn skwaśnieje, zlać go do czystej flaszki, zakorkować i wynieść do zimnej spiżarni.

6. Buraki w słoju zalać powtórnie wodą, dodają jej tyle, by zrównała się z powierzchnią buraków.

7. Po 6—8 dniach, gdy płyn skwaśnieje, odcedzić go, wymieszać z płynem z pierwszego kwaśnienia i używać na barszcz lub lekko posolony dawać do picia dzieciom na surowo. Do picia na surowo najlepszy jest kwas 7-mio dniowy.

W przepisach powyższych uwzględniono przyrządzanie kapusty białej i czerwonej, fasoli i grochu, buraków. Są to jarzyny, z których korzystać możemy cały rok. Wiosna przyniosła nam szereg nowych jarzyn: młodą marchew, kalarepkę, szpinak, sałatkę, rzodkiewkę, czarną rzodkiew. Jeśli czytelniczki „Kroniki" będą sobie tego życzyły, podamy w następnych numerach przepisy na wiosenne jarzyny. Obecnie zaś ograniczymy się do streszczenia kilku uwag dotyczących wartości odżywczej i sposobu przyrządzania jarzyn uwzględnionych w tym artykule.

Przepisy powyższe zostały opracowane w ten sposób, że po lewej stronie są umieszczone ilości składników, wchodzących do potrawy, czyli t. zw. proporcje, a po prawej czynności przy przyrządzaniu potraw, ujęte w punkty. W proporcjach składniki, które mają być złączone razem są ujęte w klamrę i od innych składników oddzielone odstępami, aby ułatwić zapamiętanie przepisu.

Obecnie rozpatrzmy jeszcze wartość odżywczą potraw, przyrządzonych według powyższych przepisów i ogólne wskazówki, dotyczące najpospolitszych naszych jarzyn.

K a p u s t a jest jarzyną liściastą, a mianowicie jej część jadalna jest nabrzmiałym od składników odżywczych pączkiem rośliny. Liście, zwinięte w tym wielkim pąku, są dla rośliny spiżarnią, gdzie nagromadziły się zapasy pożywienia. Jedząc kapustę, korzystamy z tych zapasów. Kapusta zawiera trochę, niewiele białka, bardzo mało mączki i trochę cukru. Główne jej znaczenie w odżywianiu polega jednak na tem, że tak jak wszystkie jarzyny liściaste, zawiera witaminę B. (patrz artykuł w listopadowym numerze „Kroniki"), a także sole mineralne, głównie zaś wapień i żelazo. Kapusta jest więc pożywieniem odpowiedniem dla osób anemicznych. Przez parzenie kapusty przed gotowaniem pozbawiamy ją wielu ważnych składników. Kapusta kiszona surowa ma większą wartość od gotowanej, ale i ona utraciła sporo składników przez odcedzanie z beczki soku wyciekającego w czasie wygniatania co jednak jest konieczne ze względu na smak kapusty. Ponieważ kapusta należy do jarzyn trudniej strawnych, nie można jej podawać małym dzieciom, wkrótce po odstawieniu od piersi, ani chorym gorączkującym.

J a b ł k a które w przytoczonych wyżej przepisach dodajemy do wielu jarzyn, mają bardzo dużą wartość pod względem witamin i soli mineralnych. Aby tę swoją wartość naprawdę zachowały muszą być dodawane do potraw surowe, starte. Jabłka dojrzałe, dorodne, mają większe znaczenie dla sprawy odżywiania od jabłek zielonych, lichych, niedojrzałych.

F a s o l a i g r o c h są jarzynami bardzo pożywnemi, ale bardzo trudno strawnemi, dlatego dla chorych i dla maleńkich dzieci nie nadają się. Jarzyny te zawierają dużo mączki, dlatego dla organizmu są dobrym materjałem opałowym i dostarczają mu dużo ciepła. Dzięki temu są bardzo sytne. Bardzo sytne są także dlatego, że dużo w nich jest błonnika. Błonnik nie jest dla nas żadnem pożywieniem, nie trawimy go wcale, ale napełnia żołądek i jelita, co powoduje, że nie jesteśmy głodni, a także że kiszki nasze muszą energicznie pracować. Fasola i groch zawierają jednak także dużo pożywienia bardzo cennego, a mianowicie dużo w nich białka. Wprawdzie białko to niema dla nas takiej wartości, jak naprzykład białko jaj, albo mleka, ale możemy podnieść jego wartość przez to, jeśli dnia tego kiedy podajemy fasolę lub groch będziemy jedli mleko, śmietanę lub ser, choćby ten dodatek był w małej ilości. Oprócz tego groch i fasola zawierają dużo soli mineralnych: wapnia i fosforu (co ma znaczenie przeciwko angielskiej chorobie i przeciwko próchnieniu zębów) i żelaza (przeciwko anemji). Te sole mineralne zawarte są w grochu tylko wówczas jeśli on jest racjonalnie gotowany, to znaczy jeżeli był opłókany przed namoczeniem, a potem gotowany w tej wodzie w której się moczył. Wody tej ma być mało, aby już nic od grochu po ugotowaniu nie odlewać. Jeśli będziemy w ten sposób gotowali groch i fasolę będą one także zawierały i witaminy, choć mniej od innych jarzyn, bo muszą się długo gotować, a długie gotowanie niszczy witaminy. Witaminy niszczą się od gotowania z sodą, nietrzeba więc dodawać sody, choćby nawet przez to groch miał się szybciej ugotować. Najlepiej gotować groch w wodzie przegotowanej, jak to podano w przepisie.

Fasola i groch są odpowiedniem pożywieniem dla ludzi ciężko pracujących.

O burakach narazie nie mówimy, zostawimy to do następnego artykułu, a tylko teraz na zakończenie raz jeszcze podamy zasady prawidłowego gotowania jarzyn.

Jarzyny należy gotować:

krótko — tylko do miękkości, nie przegotowywać,
na silnym ogniu,
w naczyniu nakrytem,
w możliwie najmniejszej ilości wody osolonej.

Dobra gospodyni podaje codzień:

1 raz ziemniaki

1 raz jarzynę liściastą, np. kapustę, szczaw, szpinak, 1 raz inną jarzynę, np. marchew, groch, ogórki, buraki, tak aby w ten sposób **każdy członek rodziny codzień zjadł 3 porcje jarzyny** (ziemniaki też liczymy za jarzynę).

Wszystko, co masz, Bóg ci użyczył — poświęć choć trochę z tego co masz na Misje wśród pogan!

Z działalności Związku Pracy Obyw. Kobiet w Niemcach.

Staraniem Z. P. O. K. w szkole pod lasem w Niemcach, urządzone były od dn. 26 lipca do 27 sierpnia półkolonje letnie dla dzieci najbiedniejszych i koniecznie potrzebujących pomocy. Z półkolonji korzystało 50 dzieci. Pomocy lekarskiej udzielił p. dr. Bogacki. Opiekunka p. Nowicka Alfre- starała się bardzo wydatnie i ze skutkiem, by uprzyjemnić dzieciom pobyt. Otoczyła je tak starannie opieką, że mimo pokaźnej liczby częstych wycieczek; wspólnych zabaw, dzieci były zdrowe i zadowolone. Wspomnieć należy też o odżywianiu, które było bardzo obfite i pożywne, a odbywało się regularnie. Nic też dziwnego, że przybyło ich na wadze od 1 kg — do 3 — z czego naturalnie była zadowolona sama opiekunka jak i matki — Ogromnie miłe i serdeczne było zakończenie półkolonji były tam śpiewy, deklamacje i tańce, a koroną wszystkiego był wspaniały słodki podwieczorek. Dzieci z żalem rozstawały się z sobą i pytały kiedy znów będzie im tak dobrze —

Ogólny koszt utrzymania wynosił. 852 zł. 50 gr.

Rocznice śmierci

od 15 do 31 października

Dn. 16 X	za d. ś.p.	Małgorzaty Mazelowej z Porąbki
„ „	„	Eleonory Szarowskiej z Kazimierza
„ 17 X	„	Henryka Zawady z Kazimierza
„ 18 X	„	Zofji Wieczorkówny z Niemiec
„ „	„	Anny Jurowej z Niemiec
„ 19 X	„	Jana Łazarczyka z Kazimierza
„ „	„	Marji Chytrej z Porąbki
„ 20 X	„	Walentego Olesiaka z Ostrów
„ 24 X	„	Andrzeja Wojtasa z Ostrów
„ „	„	Katarzyny Księżykowej z Porąbki
„ 25 X	„	Antoniego Dyca z Niemiec
„ „	„	Pawła Miernika z Niemiec
„ 26 X	„	Józefy Tuszyńskiej z Niemiec
„ 28 X	„	Piotra Mojdy z Ostrów
„ 29 X	„	Pawła Kani z Grabocina
„ 30 X	„	Stefanji Kawulówny z Pustkowia
„ 31/X	„	Jana Marcyzaka z Grabocina.

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym!

A kto wie? Możeś w niejednem sprzeniewierzył się Bogu, niejedną Mszę św. opuściłeś w niedzielę i święto — złóż dla przebłagania Boga ofiarę na Misje, a Bóg litościwy policzy Ci twój datek i wynagrodzi stokrotnie.

M. NADOLSKA-HOŁUBSKA.

Obrazki z r. 1863.

W Dobrzelinie.

(ciąg dalszy)

— Che — che.. che!... wybuchnął śmiechem, ukazując przebranych sołdatów. Ot przyczyna! Wzięli nas za miatieżników! Podjedź pan naprzód wyświetlić sprawę.

Adjutant dał znak kilku żołnierzom, na wszelki wypadek przywiązano do piki dużą, białą płachtę, poczem oddziałek pogalopował do miasta.

Wojsko zamarło w oczekiwaniu, więzień, nie rozumiejąc co się dzieje, znów zapadł w poprzednią zadumę.

Wreszcie sprawa się wyjaśniła. Rzeczywiście pułkownik miał rację, załoga miasta wzięła nadciągających za oddział powstańców. Przyczyną komicznego nieporozumienia były owe zabrane w Dobrzelinie mundury.

Skoro tylko wozy ruszyły, Trofim znów zaczął z więźniem pogawędkę.

— Ja nie rozumiem, czemu wy, pan, wleźli w takie złe rzeczy? U was dostatek, jej Bohu!.. jaki dostatek! I dziatek dwoje!.. to było spokojnie w domu siedzieć, a nie do buntu się mieszać, to i grzech nawet władzy i cara nie słuchać! Ot i co? Was powieszą! Wy, pan, jeszczeby ładne latka żyli, a tak powieszą! Napewno powieszą!

Było w tem prostackim współczuciu coś wzruszającego, coś biorącego mocno za serce, jakaś głębia uczucia, nie umiejącego znaleźć odpowiedniego wyrazu.

— Ty z jakich stron? — spytał pan Józef.

— Z pod Mińska, z chutoru.

— A więc Białorus — pomyślał pan Józef. — Swój!.. Tak swój, choć odrębny pojęciami i mową. A przecież ta wspólnota nieświadoma dziś dla siebie znalazła wyraz we współczuciu dla zbuntowanych.

Więzień pomacał ręką kieszenie, tuliła się ich jakimś cudem ocalała po rewizji torebka z pieniędzmi kilka talarów zaledwie. Pan Józef wcisnął ją w ręce żołnierza.

— Ciężko ci pewno, bracie, i wielu rzeczy brak — weź więc...

Rocznice ślubów

od 15 do 31 października

Dn. 16 X Stanisława i Marji Ptaków z Zawodzia
„ 18 X Bolesława i Janiny Mstowskich z Zawodzia
„ „ Stanisława i Marji Knapików z Juljusza
„ „ Romana i Władysławy Piętów z Zawodzia
„ „ Feliksa i Marji Gutów ze Szmejki
„ „ Bronisława i Marji Bubaków z Kazimierza
„ 19 X Antoniego i Marji Woźniaków z Porąbki
„ „ Józefa i Bolesławy Kalarusów z Zawodzia
„ 20 X Romana i Stanisławy Chwastków z Porąbki
„ „ Edwarda i Anieli Domagałów z Porąbki
„ „ Wojciecha i Honoraty Łuszczów z Porąbki
„ „ Stanisława i Leokadji Kwietniów z Ostrów
„ „ Kazimierza i Władysławy Dąbrowskich z Porąbki
„ „ Ludwika i Katarzyny Walotków z Porąbki
„ 21 X Stanisława i Michaliny Kozłowskich z Ostrów
„ „ Aleksandra i Marji Skorodzieniów z Kazimierza
„ 23 X Edwarda i Władysławy Filiusiów z Kazimierza
„ 24 X Stefana i Janiny Cabanów z Kazimierza
„ „ Juljana i Czesławy Polowskich z Niemiec
„ 26 X Marcelego i Eugenji Żurków z Ostrów
„ „ Antoniego i Weroniki Klimczyków z Porąbki
„ „ Jana i Anieli Martelów z Pustkowia
„ 27 X Józefa i Władysławy Fioków ze Szmejki

Daj, Boże, szczęście, które polega przedewszystkiem na zgodzie i miłości wzajemnej małżonków!!

Otrzymałem list z odpowiedzią na pytanie: „jak obchodzicie rocznicę ślubu?". Autor zaznacza, że obchodziłby ten dzień wesoło, gdyby „forsy" było więcej. I owszem, przyznaję rację, że do takiego „obchodu" potrzebna „forsa". Można jednak obchód urządzić bez pieniędzy, a z większym pożytkiem. Ale na taki „obchód", mogą się zdobyć rodziny, w których panuje duch Boży.

Do Wisły!

Wrażenia z wycieczki Krajoznawczej, urządzonej przez chór Kościelny.

Następny dzień upłynął nam na zwiedzaniu Istebnej.

Istebna posiada kościół Farny ozdobiony przepięknemi malowidłami artysty — amatora, górala Wałacha. Malarz ten zostawił przepiękny dowód swego talentu i takim ten kościół przez to uczynił przytulnym, że naprawdę modląc sią w takim otoczeniu można wznieść się duszą do Boga. Ładne ołtarze i duże organy uzupełniają tę Świątynię. Tuż koło kościoła rozciąga się cmentarz grzebalny, posiadający proste lecz ładnie rzeźbione drewniane Krzyże i pomniki.

Graniczący z cmentarzem park (b. małych coprawda rozmiarów), jest fundacją górali pierwszemu krzewicielowi polskości na Śląsku Cieszyńskim i wielkiemu patrjocie — Stalmachowi.

W oryginalnym zieleńcu wznosi się popiersie Stalmacha, które choć martwe, bo wykute z kamienia, lecz w ten sposób, iż wydaje się że oczy Stalmacha śledzą przebieg rozgrywających się wypadków w tej ukochanej przez niego Polsce. Poza tem trzeba nadmienić, że Istebna jest bardzo ładnie położoną wioską, a echo wieczorem niesie melodje pieśni polskich z gór z obozów harcerskich, przykuwając i unosząc słuchaczy ponad to co złe, przykre i trujące.

Trofim cofnął dłoń, jakby się żaru dotknął.

— Ja was panie nie za pieniądze bronił — rzekł, patrząc z serdecznym wyrzutem na więźnia. — Mnie was żal, a za to się nie płaci. Wam grosz w więzieniu także się przyda.

Pan Józef uścisnął grubą, spracowaną dłoń.

— A więc Bóg Ci zapłać!

W tej chwili wozy stanęły przed tak zwanym odwachem szlacheckim. Więzień zsiadł i za chwilę zamknęły się za nim ciężkie, żelazne drzwi, zamknęły ze zgrzytem zardzewiałych zawias, z głuchym brzękiem łańcuchów i zasuw, na długie dni żalu, tęsknot, cierpień i łez, ronionych kryjomo...

III.

Mikołaj z jękiem obrócił się na łóżku, poczem otworzył oczy. Nie mógł zmiarkować czemu to jest w pościeli i całe ciało ma obolałe jak jedna rana.

— Widaćem zachorzał — pomyślał — ale nijak nie mogę sobie spomnieć kiej i co to za chorość?

Rozejrzał się z trudem po pokoju. W mroku przysłoniętych okien złociły się smużki południowego słońca, wlewającego się wszelkiemi możliwemi szparkami. Na stoliczku w głowach łóżka stał cały szereg butelek z długiemi zwitkami recept, słoików, maści leżały bandaże, szarpie... W pokoju znajdowały się dwie kobiety. Starsza cicho krzątała się przy porządkach, młodsza, wysoka, ładna i postawna blondynka siedziała przy łóżku. Gnębiły ją widać jakieś ciężkie smutki, bo ręce zapłotła na kolanach, pochyliła głowę i myślami zdawała się błądzić gdzieś bardzo daleko. Mikołaj patrzył na nią, oczom nie wierząc.

— Nasza pani!.. — szepnął zdumiony. — Nie wiedzieć skąd się wzięła, dyć przecie była w Witoni na sianokosach.

Pani Józefowa zauważyła widać poruszenie chorego, bo odwróciła na niego swe smutne oczy i zapytała:

— Jakże tam, Mikołaju? Lepiej wam?... Myślałam że już zemrzecie po tych kozackich nahajkach!

Choremu w jednej chwili stanęła przed oczami rewizja, aresztowanie pana Józefa, własne okrutne poteranie i strata poniesiona przez partję.

c. d. n.

Nazajutrz śpiewaliśmy w Farze na Mszy świętej przy licznie zapełnionym kościele przez wiernych, budząc, jak nam mówiono słuszny zachwyt. Słuchaczami naszymi byli także śpiewacy z Karwiny, którzy oddali nam pierwszeństwo i uznanie. Dobry ten chór Karwiński, utworzony z Polaków — wychodźców, szczerze nam zazdrościł, choć cieszył się ze spotkania i przysłuchania się pieśniom wykonanym przez rodaków z ojczyzny. Po Mszy św. urządziliśmy małą wycieczkę na górę Ochodzitę, wznoszącą się wysoko nad wsią Koniorków, posiadającą zaiste piękny gmach szkoły Powszechnej. Rozległy widok z góry Ochodzity uprzytomnił nam szczyty Baraniej, Trzech Koron w Pieninach. Ładny, naprawdę ładny widok, odpłacił nam nasze zmęczenie spotęgowane żarem słonecznem.

Po południu w parku Stalmacha urządziliśmy koncercik, a licznie zebrani słuchacze z miejscową inteligencją na czele nie szczędzili nam braw i bisów... a echo niosło pieśń polską, pieśń górniczą, do serc poczciwych górali i het! — w góry rozbijając się o skały i ginąc w ciemnych starych lasach...Drugi koncert był świadectwem jak śpiew, który musi odczuć najwięcej zatwardziały i zepsuty człowiek, czyni ludzi bliskiemi sobie i jednoczy w jedną całość, twardą i groźną dla burzycieli i wichrzycieli.

Od tej pory już cała Istebna nas znała. Śpiewem potrafiliśmy ująć serca góralskie i przypomnieć, im wiele przez nich słyszanych pieśni lecz zapomnianych.

Ostatni wieczór upłynął w tak szalonej wesołości, że długo w nocy, wybiwszy się ze snu, przewracaliśmy się z boku na bok. Najwięcej wesoły był marsz „snopka słomy" przez stodołę i oblewający wodą tych, którzy go dotykali i popychali.

c. d. n.

N. O. K. w Niemcach, urządza zbiórkę odzieży bielizny dla dzieci w wieku szkolnym. Ofiarowane rzeczy prosimy odsyłać na Niemcach do p. Kuźniarskiej, w Grabocinie — do p. Stelmachowej, w Kazimierzu — do p. Smosarskiej, w Pekinie — do p. Leszczyńskiej.

Hallo! Hallo!

Staraniem i na rzecz N. O. K. w Niemcach sekcja sceniczna N. O. K. odegra dnia 16 października b. r. w niedzielę w Klubie na Niemcach obrazek sceniczny w 2-ch aktach „Kto im łzy powróci" — Marji Bogusławskiej i komedję w 1-nym akcie „Księżyc i słońce" — Zygmunta Przybylskiego. — Początek przedstawienia o godz. 6-ej wiecz. —

Jesteś Polakiem, masz szczere serce. Okaż tę szczerość w dniu 23 października, składając z serca ofiarę na Misje!

Życzenia.

P. Stanisławowi Przybyłeckiemu, zam. w Niemcach, a pełniącemu doniedawna w Zagórzu obowiązki inkasenta Warsz. Tow. przesyła serdeczne pozdrowienia niejaki p. Piotr Sawant z Zagórza i zapytuje o powodzenie na nowym terenie działalności.

P. Sawant ciągle wspomina pobyt p. Przybyłeckiego w Zagórzu — oraz nadmienia, że przez 14 lat pożycia małżeńskiego ze swą ślubną żoną Marją, nie spotkał człowieka tak życzliwego jego rodzinie jak p. Przybyłecki.

Więc, za pośrednictwem „Kroniki" p. Piotr Sawant oraz jego córka Halina przesyłają pozdrowienia i życzą powodzenia w zbożnej działalności p. Przybyłeckiego.

Cena pojedyńczego numeru 10 gr., z przesyłką pocztową 15 gr.

Redaktor ks. Prob. Józef Krzyżanowski. Kazimierz k. Strzemieszyc, Tel. Dąbrowa 11 albo Sosnowiec 217

Wydawca ks. Prob. Józef Krzyżanowski.

Druk. Dąbrowsko-Śląsk. Zakładów Drukarskich i Wydaw. Sp. z ogr. odp. w Sosnowcu, ul. Sienkiewicza Nr. 5. Telefon 1-85.